

**RAPORT:****Bony dla firm**

Najszybciej rosnącym segmentem rynku pod względem świadczeń oferowanych w kuponach i bonach były przedsiębiorstwa państwowe *str. 16*

DomQuest
Nieruchomości dla biznesu

Mimo kryzysu najbogatsi nie rezygnują ze swoich zakupowych przyzwyczajzeń. *str. 25*

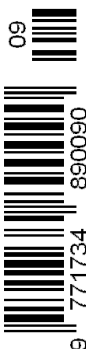
➔ W Polsce ciągle dominuje przekonanie, że błędnie zalicza się nas wraz z innymi krajami regionu do państw zagrożonych kryzysem

Jaką odpowiedź zaproponowano na kryzys? Jak wygląda debata w naszym kraju? Polska zamiast dbać o uplasowanie swoich obligacji i dążyć do tego, by nastąpiło odbiurokratyzowanie procedur unijnych dla pozyskania środków z funduszy strukturalnych, które wzmacniałyby naszą walutę, angażuje się w batalię przeciw euroobligacjom, dotyczącą interesów niemieckiego podatnika.

To co zrobił premier w Brukseli jest bez sensu

Cezary Mech, str. 6 – 7

3zł

**W 90 dni 138 mln straty netto**

Jarosław Supłacz – Rynek został zaskoczony skalą strat, jakie poniósł dom maklerski IDM SA w IV kw. 2008 r. Strata netto grupy IDM SA wyniosła 138 mln zł, strata brutto to prawie 169 mln. Sprawozdanie jednostkowe DM IDM SA pokazało jeszcze gorsze wyniki – odpowiednio 142 mln i 174 mln straty za IV kw. Na sesji po ogłoszeniu wyników akcje i PDA IDM SA na zamknięciu

straciły ponad 7 proc., gdy indeksy WIG20 i WIG40 były na plusach, również na sesji przed publikacją wyników akcje i PDA IDMSA traciły ponad 2 proc., gdy oba indeksy wzrosły. DM IDM SA w sprawozdaniu za IV kw. 2008 r. dokonał odpisu z tytułu utraty wartości niektórych aktywów, w tym dla najważniejszej pozycji w bilansie, jaką są akcje Electusa. *str. 2,11*

Polsce grozi 20-procentowe bezrobocie

Janusz Szewczak – Około 3 mln Polaków może za kilka miesięcy zostać bez pracy, jeśli tak dalej będzie wyglądać nasza specyficzna walka z kryzysem. Szybko mkniemy ku przepaści, gdy idzie o miejsca pracy. Fala bankructw dopiero przed nami. Coraz więcej firm nie płaci swoim pracownikom pensji

i zjawisko to wyraźnie się nasila. Już około 30 proc. przedsiębiorstw obniżyło wynagrodzenia swoim pracownikom i to bez większych protestów ze strony związków zawodowych. Dawno minęły czasy pracy na trzy czy dwie zmiany. Przystaje przeciągają się już do kilku tygodni. *str. 4*

• Kryzys a prasa

Choć kryzys finansowy mamy w Polsce zaledwie od kilku miesięcy, szybko dotyka on kolejne branże. Jedną z nich jest rynek prasy, w tym prasy ekonomiczno-financej. Od grudnia 2008 r. do końca lutego mogliśmy zaobserwować duże zmiany. *WYDARZENIA str. 2*

• Złe wyniki upolitycznionej spółki

PKN Orlen ogłosił wyniki za 2008 r., którym warto poświęcić kilka uwag. Podstawowymi czynnikami złego wyniku spółki są: niestabilność rynków ropy i dolara oraz nadmierne upolitycznienie spółki. *KRAJ str. 4*

• Wieje grozą

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, chce aby rząd wydał w 2010 r. o 1,75 bln dolarów więcej, niż wyniosła wpływy budżetowe. Stanowi to 12 proc. PKB tego kraju. To więcej niż podczas II wojny światowej. *RYNKI FINANSOWE str. 12*

• Czas zakupów

Jedynego czego można być pewnym, to że dla odważnych nadszedł czas zakupów za bezcen. Ryzyko upadku jest duże, ale z drugiej strony, jakie są szanse na jednoczesne bankructwo GE, Citigroup, AIG i kilku innych podmiotów? *RYNKI FINANSOWE str. 14*

• Kryzysowa biblioteka

W tym roku chętniej niż w poprzednim sięgamy po książki wyjaśniające zjawiska gospodarcze. *WYDAWNICTWA str. 23*

• Hybryda na czasy kryzysu

Nowy produkt strukturyzowany oferowany przez BZ WBK - Obligacja BZ WBK Platinum, stanowi interesującą propozycję na czasy kryzysu i niestabilności na rynkach. Należy docenić pojawienie się na rynku kolejnej atrakcyjnej alternatywy. *DORADCY FINANSOWI str. 26*

• Samochód służbowy w formacie XXL

Wokół szaleje kryzys, a w twojej firmie interesy idą świetnie? Co może być lepszą wizytówką twojej firmy, jeśli nie samochód służbowy w największym formacie, jak choćby Maserati Quattroporte Sport GTS, Porsche lub Aston Martin? *AUTOQUEST str. 27*



Jestem zwolennikiem odważniejszej polityki rządu w walce z kryzysem

PYTANIE TYGODNIA:

Czy rząd, trzymając się kurczowo pomysłu o wprowadzeniu euro, nie zostanie zaskoczony lawiną protestów społecznych wywołanych problemami, których zdaje się nie dostrzegać?

Komentarz

RYSZARD CZARNECKI

eurodeputowany PiS



Wielka mistyfikacja

Polacy to wyjątkowo cierpliwy naród. Rząd jednego dnia mówi jedno, drugiego dnia co innego. Przed niedzielą obiecuje, po weekendzie udaje, że nie było obietnic – a potomkowie Sarmatów przyjmują to ze stoickim spokojem.

Tak było właśnie ze słynnym szczytem zwołanym przez Czechów w trybie nadzwyczajnym. Rząd Tuska odrząbił spotkanie jako wielki sukces, dziwne prędko zapominając o celach, które stawiał sobie przed szczytem. Tymczasem sam premier mówił jeszcze 25 lutego, że chciałby dążyć wraz z państwami „nowej Unii” do „takich regulacji, działań, które urealniałyby aspiracje do strefy euro”. Chodzi o skrócenie okresu przebywania w korytarzu walutowym ERM 2 do okresu mniejszego niż dwa lata. To samo powtarzali ministrowie Dowgielewicz i Grupiński. Co z tego zrealizowano? Kompletnie nic. Ani postulatu Polski nie poparły kraje nowo przyjęte do UE, ani nie chciały o nim słuchać tzw. stare kraje. Fiasco. Co więc robią doradcy medialni szefa rządu? Każą premierowi uderzyć się w piersi? Przeprzyć Polaków za nieskuteczność i kolejną wpadkę na arenie międzynarodowej? Wstydliwie przemilczeć niefortunne obietnice? Zwalić winę na ministra czy – właśnie – doradców? Nie. Tusk ma ogłosić... zwycięstwo! Tak zrobił. To jedna z największych mistyfikacji medialno-politycznych ostatnich 10 lat. Totalną porażkę pokazać w naiwnej telewizji jako „osiągnięcie”.

Na szczycie Polsce pokazano „gest Kozakiewicza”, gdy chodzi o skrócenie naszej drogi do Eurolandu. Nie otrzymamy też żadnych pieniędzy ekstra, bo nie poparliśmy propozycji Węgier (kiedyś my będziemy potrzebowali pomocy, a wtedy Budapeszt też odwróci się plecami). Klęska goniła klęskę Polski na szczycie. Ale za to Donald Tusk uśmiechał się zwycięsko poklepany protekcyjnie po plecach przez kanclerz Merkel. Niestety, polityki zagranicznej i finansowej nie robi się tylko przez propagandę. Ten nadęty do granic możliwości balon PR w końcu pęknie – i to ze szkodą dla kraju. Wtedy uśmiechy szefa rządu i dobre miny do złej gry jego ministrów już nie wystarczą.

Gazeta Finansowa

www.gazetafinansowa.pl

Tygodnik wydawany przez: **Gazeta Finansowa Sp. z o.o.**
Redaktor naczelny: Piotr P. Bachurski, **zastępca redaktora naczelnego, szef działu krajowego:** Eliza Snowska (e.snowska@gazetafinansowa.pl)
sekretarz redakcji: Edyta Woźniak (e.wozniak@gazetafinansowa.pl)
zespół: Katarzyna Krakowiak (k.krakowiak@gazetafinansowa.pl), Jerzy Mosoń (j.moson@gazetafinansowa.pl), Artur Skoneczko (a.skoneczko@gazetafinansowa.pl), **świat:** Elena Pumnea, Artur Olejniczak, **współpraca:** Janusz Szewczak, Maciej Kossowski, Jerzy Wachsberger, Paweł Wieprzowski, **rysunki:** Jerzy Krzętowski **skład i łamanie:** Magdalena Helberberger, **korekta:** Agnieszka Subda
REDAKCJA: 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 123 A, II p. Millennium Plaza, tel./faks 022 438-87-76, gazeta@gazetafinansowa.pl
Biuro Reklamy GF: Millennium Plaza, 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 123 A III p. lok. 312, tel.: 022 438-87-64, 022 438-87-65; faks: 022 438-87-64, reklama@gazetafinansowa.pl, Agnieszka Prasowska **wiceprezes zarządu ds. wydawniczych i promocji**
tel.: 0 501 209 900, (a.prasowska@gazetafinansowa.pl), Aleksandra Skurska **tel.:** 0 504 587 610, (a.skurska@gazetafinansowa.pl), **Centrum Badań Społeczno-Finansowych CBSF:** Katarzyna Mazur, **tel. 022 438 87 65** cbsf@gazetafinansowa.pl, **księgowość:** Marta Antosiewicz, **tel. 022 860-63-10**
Prenumerata: Zamówienia można złożyć na kuponach zamieszczonych na stronie www.gazetafinansowa.pl. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową do 5. każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty; za pośrednictwem: Fidelio Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 123A, lok. 112, 02-017 Warszawa.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów reklamowych. Opinie dotyczące rynku kapitałowego są wyłącznie poglądami autorów. Ich źródłem są ogólnie dostępne informacje przekazywane przez spółki publiczne, m.in. w wymaganych prawem raportach.
Gazeta Finansowa © Wszystkie prawa zastrzeżone.
Reprodukcja lub przedruk wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy.

Pętla kryzysu zaciska się wokół rynku prasy

Choć kryzys finansowy mamy w Polsce zaledwie od kilku miesięcy, szybko dotyka on kolejnych branż. Jedną z nich jest rynek prasy, w tym prasy ekonomiczno-financej. Od grudnia 2008 r. do końca lutego mogliśmy zaobserwować duże zmiany.

Tomasz Bar – Upadek miesięcznika „Manager Magazin” w grudniu 2008 r. i zwolnienie kilku osób z redakcji miesięcznika „Forbes” (zlikwidowano dodatek „Investor”) można było uznać jeszcze za epizody. Kiedy jednak zaraz potem zakończył działalność miesięcznik „Rynek Kapitałowy”, a Agora, wydawca „Gazety Wyborczej”, zapowiedziała zwolnienie 300 osób, zaczęło robić się poważnie.

„Polska” zamyka

Tylko w ostatnich dniach o zamknięciu połowy tytułów regionalnych poinformowała spółka Polskapresse – wydawca dziennika „Polska”. Będą one przeniesione do wydania internetowego www.PolskaTimes.pl. Dla części pracowników szykowane są zwolnienia. Osobną sprawą jest, że powstały pod koniec 2007 r. projekt wejścia na rynek „Polski” oparty był raczej na myśleniu życzeniowym niż realiach. Plany mówiące o sprzedaży 800 tys. egz. dziennika, czyli prawie dwa razy więcej niż lidera segmentu „Gazety Wyborczej”, dziś mogą budzić co najwyżej uśmiech na twarzy.

Co z „Dziennikiem”?

Od dawna mówi się też o problemach „Dziennika”, wydawanego przez Axel Springer Polska. Nieoficjalnie mówiło się już o zamknięciu tytułu ze względu na niezadowalającą wielkość sprzedaży. Dziennik miał być konkurencją dla „Gazety Wyborczej”, a tymczasem sprzedaje się trzy razy gorzej. Zamknięcie tytułu z pewnością byłoby dla Axel Springer porażką. Aby do niej nie dopuścić „Dziennik” nadal działa, choć raczej jest sztucznie utrzymywany przy życiu. Jeśli kryzys finansowy utrzyma się dłużej, może to oznaczać jego koniec.

„Puls Biznesu” i przetasowania

Kolejny tytuł, który boryka się z finansowymi problemami to „Puls Biznesu”, w którym dokonano właśnie sporych rozład personalnych. Stanowisko stracił redaktor naczelny, a z firmą pożegnało się ok. 20 osób, według branżowego Press-Service. Przyczyną są ponoć koszty. „Puls Biznesu” od lat nie może wyjść na plus, a straty rosną. Naład utrzymuje się poniżej 25 tys. egz. dziennie, a w 2008 r. spadł o 10 proc.

Gdzie te reklamy?

Wiadomo, że prasa żyje z reklam, a tych w czasie kryzysu jest coraz mniej. Firmy tną budżety reklamowe, co szybko przekłada się na kondycję finansową wydawców. Z tego właśnie powodu zamknięto „Manager Magazin”. Niemiecki właściciel miesięcznika doszedł do wniosku, że tytuł na siebie nie zarabia, a spadające dochody z reklam tylko pogorszą sytuację.

Konkurowanie z internetem

Wiadomo też, że coraz większą rolę w dostarczaniu informacji pełni Internet. Co istotne, w dobie kryzysu lwia część dostępnych tam informacji jest bezpłatna. Innym zagrożeniem dla prasy papierowej są tzw. e-wydania, które można kupić w specjalnych internetowych księgarniach 10 – 20 proc. taniej w postaci pliku ściągane na komputer. Czytelnik otrzymuje to samo taniej i jeszcze nie gromadzi makulatury. Polacy i tak mało czytają, a jedną z pierwszych przyjemności, z których rezygnują w kryzysie jest codzienna prasa.

Specjalizacja szansą na kryzys

W uprzywilejowanej pozycji wydają się być dzienniki i miesięczniki gospodarcze, których świeża porcja danych gospodarczo-financej jest dla czytelników nie tyle przyjemnością, ile koniecznością w codziennej działalności. Specjalizacja, czyli dociera-

nie do właścicieli firm, osób odpowiedzialnych za decyzje w spółkach: bankowców, księgowych itp. jest szansą na przetrwanie. Niszowość prasy to atut dla reklamodawców, którzy mogą lepiej trafić do interesującej ich grupy odbiorców, niż to ma miejsce w przypadku tytułów masowych, jak „Gazeta Wyborcza”. Poza tym naturalne jest, że łatwiej utrzymać sprzedaż na poziomie 30 – 40 tys. egz. niż 300 – 400 tys. egz., jakie musi mieć np. „Gazeta Wyborcza”, aby mówić o zarabianiu na siebie.

Konsolidacji nie będzie

„Gazeta Wyborcza”, „Dziennik”, „Rzeczpospolita” i „Polska” mają się więc czego bać. Najbliższe miesiące pokażą kto przetrwa, kto polegnie, a kto będzie trwał utrzymywany na siłę, jako jedna z części większego wydawnictwa. Co warto uwagi, rynek prasy rządzi się nieco innymi prawami niż inne branże, gdzie często receptą na kryzys jest konsolidacja rynku. Trudno sobie jednak wyobrazić, aby Agora wchłonęła np. „Dziennik” lub „Rzeczpospolita” dokonała fuzji z „Polską”. Mając na uwadze skomplikowane układy właścicielskie i ambicje zarządu w każdym z wydawnictw, z pewnością można by wówczas mówić o prawdziwej rewolucji.

Autor jest właścicielem portalu
FinanseOsobiste.pl

W 90 dni 138 mln straty netto

Rynek został zaskoczony skalą strat, jakie poniósł dom maklerski IDM SA w IV kw. 2008 r. Strata netto grupy IDM SA wyniosła 138 mln zł, strata brutto to prawie 169 mln.

Jarosław Supłacz – Sprawozdanie jednostkowe DM IDM SA pokazało jeszcze gorsze wyniki – odpowiednio 142 mln i 174 mln straty za IV kwartał. Na sesji po ogłoszeniu wyników akcje i PDA IDMSA na zamknięciu straciły ponad 7 proc., gdy indeksy WIG20 i WIG40 były na plusach, również na sesji przed publikacją wyników akcje i PDA IDM SA traciły ponad 2 proc., gdy oba indeksy wzrosły.

Electus

DM IDM SA w sprawozdaniu za IV kw. 2008 r. dokonał odpisu z tytułu utraty

wartości niektórych aktywów, w tym dla najważniejszej pozycji w bilansie, jaką są akcje Electusa. IDM doszedł do wniosku, że należy zmniejszyć wycenę posiadanych akcji Electusa o 70 mln zł. Obecną wartość akcji Electusa w księgach IDM SA można szacować na ponad 350 mln.

Porównanie z Magellaniem

Jak ta wycena wygląda na tle konkurenta z branży – firmy Magellan? Obie spółki mają bardzo zbliżone wyniki finansowe. Magellan za 2008 r. wykazał 40,5 mln przychodów ze sprzedaży i 16,5 mln zysku netto, Electus za 9 miesięcy 2008 r. odnotował 32,1 mln przychodów i 12,4 mln zysku netto. Ponadto spółki prowadzą zbliżoną działalność, o czym IDM zapewnił w ostatnim sprawozdaniu, odnosząc się do toczących z udziałem Electusa postępowań, stwier-

dził: „Najbardziej znanym przykładem jest sprawa dotycząca spółki Magellan SA, która jest głównym konkurentem Electus SA, działa na tym samym rynku i prowadzi taki sam rodzaj działalności”.

Dysproporcje

Jak zatem wyceniana jest spółka Magellan? Według notowań z zamknięcia sesji 3 marca 2009 r. wartość spółki kształtuje się na poziomie 67 mln zł. Natomiast Electusa – już po korekcie – ujęta jest w księgach IDM SA na ponad 350 mln zł. Jak widać dysproporcja jest daleko idąca. W jednym przypadku mamy wycenę rynkową Magellana, w drugim wycenę Electusa według zarządu IDM SA.

Zastaw na akcjach Electusa

Ponadto okazuje się, że 27 proc. akcji Electusa SA jest przedmiotem dwóch zastawów

rejestrowych, zabezpieczających wierzytelności do łącznej kwoty w wysokości zaledwie 9,9 mln zł. Jak zarząd IDM wytłumaczy, że zgodził się zastawić 27 proc. akcji Electusa, jako zabezpieczenie do wysokości zaledwie 9,9 mln zł.

Różne wyceny

Wynika stąd, że ocena wartości spółki Electus SA jako zabezpieczenia jest dla pożyczkodawcy zupełnie inna od wyceny Electusa w sprawozdaniach zarządu IDM SA. Do tego należy dodać, że oba wpisy w rejestrze zastawów miały miejsce w maju 2008 r., kiedy wyceny spółek były znacznie wyższe od obecnych. Ile jest więc wart Electus naprawdę? Czy w aktualnych warunkach audytorzy IDM SA uznają dokonany przez zarząd IDM odpis za wystarczający?

Autor jest analitykiem
PolandSecurities.com

Czytaj więcej

RYNKI FINANSOWE str. 11

\$		3,76	GBP		5,29
€		4,74	EUR/USD		1,26
CHF		3,21	EUR/JPY		123,95



2010

w tym roku, według ministra finansów Aleksieja Kudrina, Rosja wyjdzie z kryzysu

3 proc.

spadek Produktu Krajowego Brutto czeka strefę Eurolandu w 2009 r.



RYNKI FINANSOWE



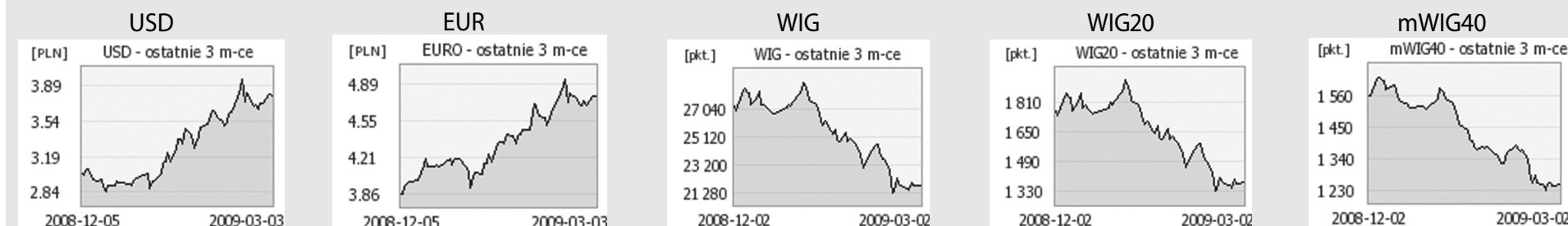
Jacek Rzeźniczek – Coraz częściej można usłyszeć, że kapitał spekulacyjny, teraz przygotowuje się do zagrania na umocnienie złotego i wzrosty na GPW. *str. 13*



Bartosz Stawiarski – Jedyne czego można być pewnym, to że dla odważnych nadszedł czas zakupów za bezcen. *str. 14*



Katarzyna Siwek – W inwestowaniu chodzi o zarabianie, a w takiej sytuacji jak obecnie, trudno o tym mówić. *str. 14*



➔ **Dokończenie ze str. 2**

IDM SA – Co widać z uchylonych szuflad?

IDM SA mimo wysokiej straty w IV kw. 2008 r. ma także czym się pochwalić. Certyfikaty, w jakie zainwestował w końcu września 2008 r. w fundusz utworzony przez TFI IDEA (spółka zależna od DM IDM SA) pod nazwą „Idea Y Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych” pomiędzy 26 września 2008 r. a 31 grudnia 2008 r., przyniosły prawie 60 proc. zysku i to w czasie, gdy nawet najbardziej uznane międzynarodowe fundusze ponosiły straty.

Jarosław Supłacz – Oprócz niepodania informacji w prospekcie emisyjnym o ustanowionych zastawach rejestrowych na akcjach IDM należących do członków władz spółki dochodzi brak informacji o zastawach rejestrowych ustanowionych na akcjach Electus należących do IDM SA. W pierwszym przypadku odpowiednia informacja powinna znaleźć się w punkcie 14.2.3 prospektu emisyjnego pt.: „14.2.3 Informacje dotyczące ograniczeń w zbywaniu przez członków zarządu, członków rady nadzorczej oraz inne osoby zarządzające wyższego szczebla posiadanych przez nie akcji Emitenta”.

Prospekt i sprawozdanie

W przypadku zastawu rejestrowego na akcjach Electus SA informacja taka powinna znaleźć się w prospekcie w części „Istotne Umowy” (pkt. 22). Ponadto w sprawozdaniu za I półrocze 2008 r. na stronie 53. „nota 14. Zobowiązania zabezpieczone” IDM także nie podał informacji o zastawie

rejestrwym na akcjach Electusa (mowa jest jedynie o „blokadzie automatycznej” oraz o „zastawie na spółkach notowanych na GPW”).

Cenne aktywa

Najważniejszą przy tym rzeczą jest, że w bilansie IDM SA 27 proc. akcji Electusa stanowiło około 100 mln pozycji w aktywach spółki. Zastaw na tak cennych aktywach to bardzo ważna informacja dla uczestników rynku. Do tego aktywa warte około 100 mln złotych posłużyły zabezpieczeniu do kwoty niespełna 10 mln zł dla pożyczki udzielonej IDM SA, ta dysproporcja jest równie ważną informacją.

Fundusz Y lepszy od Buffetta i Sorosa

IDM SA mimo wysokiej straty w IV kw. 2008 r. ma jednak także czym się pochwalić. Certyfikaty, w jakie zainwestował w końcu września 2008 r. w fundusz utworzony przez TFI IDEA (spółka zależna od DM IDM SA) pod nazwą „Idea Y Fun-

dusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych” pomiędzy 26 września 2008 r. a 31 grudnia 2008 r., przyniosły prawie 60 proc. zysku i to w czasie, gdy nawet najbardziej uznane międzynarodowe fundusze ponosiły straty. Warto wspomnieć także o polskim Funduszu Opera FIZ, który w IV kw. stracił ponad połowę swojej wartości, natomiast indeks WIG20 stracił prawie 1/3 wartości w tym czasie. Wynik osiągnięty przez Idea Y FIZ Aktywów Niepublicznych w IV kw. 2008 r. jest więc fenomenalny. Kontrastuje natomiast z wynikami IDM SA.

Zyskowny fundusz

Fundusz Y FIZ rozpoczął działalność 26 września 2008 r. IDM zainwestował w niego 42,74 mln zł i posiada 100 proc. certyfikatów. Wartość aktywów netto na certyfikat inwestycyjny wynosiła wówczas 100,09 (zgodnie ze stroną 73. raportu finansowego IDM za III kw.). Cztery dni później, tj. 30 września 2008 r. (koniec III kw.), wartość aktywów netto na certyfikat inwestycyjny wynosiła już 143,16. Oznacza to, że ok. 18,3 mln zł zysku IDM za III kw. pochodziło ze wzrostu wyceny certyfikatów w ostatnich dniach września 2008 r.

Ważna informacja

Także w IV kw. Y FIZ dał zarobić IDM SA. Wartość aktywów netto na certyfikat wzrosła do 159,65 zł na dzień 31 grudnia 2008 r., co oznacza, że ok. 7 mln zł zysku IDM osiągnął w IV kw. 2008 r. w wyniku wzrostu wyceny certyfikatów IDEA Y FIZ Aktywów Niepublicznych. Szkoda, że IDM nie chwali się doskonałymi rezultatami funduszu Y FIZ, szkoda również, że inwestorzy nie mogą podejrzec, na jakich operacjach fundusz osiągnął tak duże zyski.

*Autor jest analitykiem Polandsecurities.com
Odpowiedź IDM SA
opublikujemy w kolejnym numerze
„Gazety Finansowej”*

Kapitał wraca na GPW?

Zachodnie indeksy wyznaczają kolejne najniższe poziomy bessy. Na tym tle nasza giełda zachowała się wyraźnie silniej. Czy to znak do korekty wzrostowej? W porównaniu do poprzednich tygodni, koniec lutego przebiegał nieco spokojniej, choć zmienność 120 pkt. to wciąż bardzo dużo. Był to jednak siódmy z kolei tydzień spadków na GPW. Takich sekwencji w przeszłości nie było zbyt wiele, zatem przesilenie może wystąpić już wkrótce. *str. 13*



Czasy dla odważnych

Praktycznie od dwóch tygodni w USA trwa ustanawianie nowych minimów obecnej bessy. Indeks Dow Jones Industrial Average poddał bez walki dołek z 2002 r., dotknięty też ubiegłej jesieni, umiejscowiony w okolicach 7500 pkt., po czym jak zapalka pękło również 7000. Trudno wyrokować gdzie się zatrzyma machina wyprzedzący. Zniżki przybrały na sile po znacznej rewizji w dół amerykańskiego PKB (-6,2 proc. za ostatni kwartał ub.r.) i informacjach o ponad 60 mld USD stracie AIG. *str. 14*

Pod presją notowań

Amerykańska Agencja Energii podała, że zużycie benzyny wzrosło w ostatnich czterech tygodniach o 1,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu minionego roku. Dane te dały inwestorom nadzieję, że spadek popytu na surowiec w bieżącym roku będzie mniejszy, niż zakładają ostatnie pesymistyczne prognozy. Na rynku ropy zaczynają dominować wzrosty. Doprowadziły one cenę baryłki gatunku Brent do poziomu 46 USD. *str. 15*



gf24.pl

➔ Erbud koncentruje się na infrastrukturze ➔ Netmedia prognozują zysk do 6,15 mln zł w 2009 r. ➔ Pol-Aqua zbuduje Most Północny

➔ Kredyt Bank bez kredytów we frankach ➔ Integer chce utrzymać dynamikę wzrostu ➔ 170 mln zł wynosi wartość zamówień Instal Kraków